

KURJER LUBELSKI.

N^o 24.

Sroda dnia 9 (21) Marca 1866 r.

Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.
Redakcyja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcyi
Szczegół: Towar. Kredyto: Ziemińskiego, Nr. 205.
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

PRENUMERATA WYNOŚI:
w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1— rocznie Rsr. 4.—
na prowincyi „ Rsr. 1 kop: 25 Rsr. 5.—
pojedynczy exemplarz kop. 5

— Dziennik Warszawski w N. 60 z dnia 6 (18) b. m. zamieścił na wstępie następujące doniesienie:

O D D Y R E K C Y I.

P. Liedtke, redaktor *Kurjera Lubelskiego*, podjął się pośredniczenia w przyjmowaniu obwieszczeń prywatnych do *Dziennika Warszawskiego*, na zasadzie istniejących przepisów o opłacie za takowe i bez wymagania żadnego wynagrodzenia. Dyrekcya przyjmując dla dogodności publicznej tę propozycyę pana Liedtkego, podaje o tem do powszechnej wiadomości, nadmienając wszakże, że wszelką odpowiedzialność za ścisłe wypełnianie pośrednictwa, pozostawia redaktorowi *Kurjera Lubelskiego*.

Na mocy tego, mam honor donieść, że w biurze redakcyi przyjmować będą wszelkie obwieszczenia do *Dziennika Warszawskiego*, podług przepisów o opłacie w tym celu mi komunikowanych, a to dla dogodności interesantów i ułatwienia im przesyłki należytości.

Jul. Liedtke.

Część Urzędowa.

DEPUTACYA KWATERNICZA M. LUBLINA.

Pragnąc w przyszłości położyć tamę wciskającemu się coraz bardziej nieporządkowi, pod względem dostarczania kwater oficerskich w naturze, przez właścicieli domów w mieście tutejszem, skutkiem czego Deputacya niejednokrotnie narażana była na konieczność użycia środków przymusowych do usuwania lokatorów z mieszkań, które były na kwatery oficerskie przeznaczone, z czego następnie przychodzi nieraz do sporów a nawet procesów pomiędzy właścicielami domów a lokatorami. — Deputacya Kwaternicza uznała koniecznym, uprzedzić niniejszem WW. i PP. Obywateli M. Lublina, w których domach kwatery oficerskie są przeznaczone, aby odtąd, żaden z nich bez uzyskania poprzednio piśmiennego pozwolenia lokalu kwaterekowego nikomu nie wynajmował, w przeciwnym bowiem razie, tak właściciel domu jak i wynajmujący lokal kwaterekowy, pierwszy na koszt wynajęcia odpowiedniej kwatery w hotelu, chociażby ta znacznie więcej kosztowała, a to do czasu opróżnienia właścicieli kwatery; drugi na konieczność usunięcia się z lokalu kwaterekowego narażeni będą.

Lublin dnia 3/15 Marca 1866 r.

Prezydujący w Deputacyi, A. Dylewski.

Naczelnik Deputacyi, Makowski.

— JW. Jenerał Major *Buckowski*, Gubernator Cywilny Lubelski, w dniu 4/16 b. m. powrócił z Warszawy.

— W dniu zaś 5/17 b. m. JW. Jenerał Lejtenant *Kostanda*, Wojenny Naczelnik Oddziału Lubelskiego wyjechał do Warszawy.

Wiadomości Miejscowe.

— W niedzielę w kościele katedralnym w czasie summy, którą celebrował JW. X. Sosnowski, Administrator, odśpiewano mszę na 4 głosy. *Qui passus* Ant. Müllera, *Graduale* Troszla, *Offertoryum* *Tenebrae factae sunt* Michała Heydena i *Agnus Dei* Bortnjańskiego. Kazanie miał X. Kowalski.

— W poniedziałek t. j. dnia 7 (19) b. m. jako w dzień Św. Józefa w kościele po-Karmelickim w czasie odpustu celebrował XI. Berthold Zakrzewski, kazanie miał X. Edward Mankiewicz, Dominikanin.

— Dziś pierwszy dzień wiosny, przesilenie dnia z nocą.

† W dniu 19 b. m. przeniosła się do wieczności ś. p. *Magdalena Swoboda*, panna, lat 52 mająca. Exportacya zwłok odbędzie się w dniu dzisiejszym z domu pod Nr. 46 przy ulicy Jezuickiej na cmentarz miejscowy.

— Gazeta muzyczna i teatralna z dniem 1 Kwietnia r. b. zawiesza swoje wydawnictwo.

— (P. Trapszo.) Toż samo uczucie jakie się budzi w aktorze witającym dawno mu znaną publiczność, rodzi się niezawodnie i w publiczności przyglądającej się artyście, którego z dawniejszych wystąpień sobie przypomina. Im wyżej stanął artysta przez czas swęj nieobecności, im więcej postąpił w sztuce i więcej zyskał sławy, tym dumniej staje na dawnych deskach, tym śmieliej i serdeczniej wita swą publiczność, bo przekonany w głębi serca swego, że odbierze zasłużony oklask, że dawno niewidziany, korzystnie zostanie oceniony, bo sam wpieryw ocenil w sobie różnicę dawniejszej i teraźniejszej gry swojej. Z takim uczuciem wystąpił w piątek na scenie naszej p. Trapszo, niegdys mało znany aktor trupy Chełchowskiego (1857), dziś głośny artysta sceny warszawskiej, otoczony aureolą zebranych już wawrzynów, pewny siebie i

pewny uczucia jakie wzbudzi w lubelskiej publiczności. Na powitanie nas wybrał Cześnika z *Zemsty za mur graniczny*, tego kolosa ról, w którym po Rychterze przed warszawską występował publicznością. Niewiemy czy to skutkiem niedostatecznego ogłoszenia o przybyciu p. Trapszy, czy dla tego, że *Zemsta* znana już publiczności, czy też dla tego, że pierwsze to wystąpienie przypadło w dzień niespektaklowy, dosyć że publika lubelska w dniu tym słabo reprezentowaną była. Może bolesne sprawiło to wrażenie na aktora, może życzliwszego spodziewał się przyjęcia, za życzliwą pamięć, która nie bez trudności wiodła go w nasze mury, nie w celu szukania nowych laurów, bo te nie mogłyby równać blaskowi już zebranych, lecz kierować nim musiała jedynie ochęć ofiarowania nam kilku chwil przyjemnych, kilku wrażeń uniesionych ze sceny. Mimo to, grę jego ożywił wewnętrzny zapał, całą duszą był cześnikiem, a okłask serdeczny choć nie liczny, zapewne mu również był miłym, bo pochodził niezawodnie od tych, co wewnątrznie i prawdziwie prawdziwy talent ocenić potrafią. Co do szczegółów gry p. Trapszy wstrzymamy się do dalszych jego wystąpień, wspomniemy tylko, że w niedzielę publiczność licznem zebraniem się wynagrodziła piątkową reprezentację; p. Trapszo w *Ricie* grał margrabiego de Sannois, a w poniedziałek *Birbanckiego* w *Dożycociu*, w czem zyskaną sławę usprawiedliwić w zupełności potrafił.

— *Panie Redaktorze!* W przejeździe moim przez miasto Ch... miałem sposobność czytania peryodycznego twego pisma p.n. „*Kurjer Lubelski*“. Między innymi zastanowiła mnie mocno troskliwość twoich współpracowników dla mieszkańców Lublina i aby oswobodzić naród chrześcijański w tem mieście od niestannych napadów próżniaczych żydów, doradzono, by właściciele hotelów nakazali swoim szwajcarom a raczej stróżom, nie dawać tym koczującym żydom żadnego przytułku w korytarzach ich domów. Ja więc jakkolwiek nie jestem wcale w pretensyi podawania artykułów do gazet publicznych, jednakowoż to nagłe i tak straszne przejście, ośmiela mnie wystąpić z tą szczupłą moją uwagą, upraszając cię szanowny P. Redaktorze, byś raczył łaskawie darować jej miejsce w szpaltach twego pisma. Będzie temu nie całe trzy lata jak w ogóle chrześcijaństwo w Polsce narzuciło się żydom swoim braterstwem, już nie powiem co do jedzenia, picia, przyjęcia ich w swych domach, gdzie najpiękniejsze meble, najdroższe dywany były do dyspozycji obdartych żydów, ale nawet drzwi wszystkich świątyń, stały się dla nich otwartymi, słowem nie było kościoła, któregoby ten bratni naród żydowski nie zaszczycił swojemi odwiedzinami. Zkąd więc taka nagła zmiana? Żyd, który mógł się znaleźć w najbogatszych domach swoich braci chrześcijan, żyd, który wiedział stosowną odegrać rolę w świątyni Pańskiej, nie potrafi teraz znaleźć się w progach pospolitych hotelów? Gdzież on się tak popsuł? Wszak żyje między tymi samymi współobywatelami, co przed kilkoma laty. Wielka zagadka! aby takową odgadnąć nie daje się nawet zastosować znane przysłowie „kiedy bieda, to do żyda“..

Dla tego więc wkładam na ciebie P. Redaktorze obowiązek, już to jako na obrońcę ogółu z powołania swego, już to jako na prawego katolika i wiernego przyjaciela swych współwyznawców, wytłomaczyć jawnie, zkąd taka nagła antypatia do żydów powstać mogła. W nadziei, że raczysz okazać swą tolerancję i niniejszy artykuł mój w najbliższym numerze swego pisma umieścić zechcesz,

zostaje z uszanowaniem J. Ehrlich.

— Czyniąc zadosyć życzeniu p. E. list jego zamieściliśmy, lecz korzystając z tej sposobności musimy poruszoną przez niego kwestję jaśniej wytłomaczyć. Ciekawi jesteśmy z jakich wyrazów nadesłanego nam artykułu (Nr. 14 i 16 K. L.) wyczytał ową pogardę dla wyznawców Mojżesza, o którą tak surowo potępia autora. Wszak niema tam najmniejszego odcięcia myśli, odmawiania wejścia do hotelów żydom, jako żydom. Autor wystąpił tylko przeciwko natręctwu, t. j. przeciw nachodzeniu mieszkań hotelowych przez osoby wcale nie prośzone, a że określił je wyrazem „starozakonni“ — to dla tego, że niestározakonni gościom hotelowym się nie naprzykrzają. Ześmy zaś artykułem tym szpalty naszego pisma otworzyli, to uczyniliśmy z powodu, że kwestję tę uważaliśmy za bardzo żywotną i mocno ogół obchodzącą i w zupełności podzielamy zdanie autora w tym względzie. Nie pojmujemy, czy mógłby się znaleźć ktokolwiek nawet ze starozakonnych, trudniących się uczciwym sposobem zarobkowania, coby odważył się pochwalać to próżniacze wyzyskiwanie dziennego zarobku na bruku ulic. Wszak i starozakonni trudnią się rzemiosłami i handlem, wszak mają splepy obok właśnie tych gromad *lazaronów*, spekulujących przed progiem ich sklepów z oczywistą dla nich szkodą. Bo do czegoż prowadzą te faktorskie przysługi? Pojmujemy handel prowadzony w sklepie, w którym włożony odpowiedni kapitał, przynieść może kupcowi utrzymania dla niego i rodziny, lecz handlowanie bez kapitału, a raczej trudnienie się usługą i to nieproszoną, usługą często bardzo błachą, która jednak przynieść musi owemu tak zwanemu faktorowi dzienny zarobek, nie może być inne, jak tylko nieuczciwe. Przytoczymy przykłady: Za zniesienie rzeczy z bryczki (pomimo obsługi hotelowej) faktor dopomni się o 15 kop. — za zawołanie cyrulika 15 kop. — za sprowadzenie handlarza z butami, przynajmniej 30 kop. — za pośrednictwo przy zmianie listu zastawnego na 30 rubli, *rubelka*, — za nastreczenie kupca na konie lub barany, 3 *rubelki*, za moc przy sprzedaży pszenicy, *po złotówce* od k... i t. d. Niech tylko powie gdzie jest mieszkanie do wynajęcia, już od obu stron po 3 *rubelki* żąda, a niech no tylko przysłuży się komu wiadomością, że jest dzierzawa lub majątek do sprzedania, to już 5, a najmnij 3 procent od summy szacunkowej dostać musi. Czyż nie zdarzały się nawet procesa od tych usługnych pomocników, za nieuiszczenie im umówionej niby zapłaty?

Przeciwko takim to natrętom wymierzony był artykuł, który reklamację p. E. wywołał. Niechaj więc raczy go lepiej zrozumieć a dowie się, czem

ów równouprawniony lud *popsul się*. Całą siłą starać się powinniśmy sprowadzić go z tego próżniactwa na drogę uczciwej pracy, a do téj obszerne jeszcze u nas znajduje się pole. Zamiast ówch spekulacji i faktorowania, które im raz dobry zarobek a dziesięć dni nie przynoszą, (bo za ogromna jest konkurencya pomiędzy faktorami, tak że nieraz na schodach hotelów za włosy się targają wzajemnie, by jeden drugiego mógł ubiedz do numeru), zamiast tego próżniaczego życia i nędznego zarobku, który ledwie na lichą strawę dla licznej nieraz rodziny, na plugawe pomieszkawie w ciemnych i mokrych dziurach starca, — gdyby się pogodzić chcieli z postępem czasu i do więcej produkcyjnej wzięść pracy, do robót po fabrykach, po folwarkach, gdzie brak robotników daje sposobność do zarobku, w jakim wrodzona zrećność i ochota starozakonnych wielką korzyść przynieść by im mogła, to za pracę swoją obok stałej dziennéj płacy, znaleźć by mogli czyste, schludne pomieszkawia, zdrowy pokarm większych produktów, a obok tego nie byłiby wtedy ciężarem społeczności. Oto zdanie nasze, niechaj p. E. znajdzie broń przeciw niemu.

— *Z Warszawy.* Ubiegły tydzień śmiało nazwać można koncertowym, rozpoczął go koncert doroczny Moniuszki, w tym roku wcale nie liczny, po nim nastąpił koncert Kleczyńskiego fortepianisty, w resursie obyw. i zabawa muzyczna w tejsze, wydana przez członków i ich familie, przy współudziale Kleczyńskiego. Mimowolnie nasuwa się porównanie między p. Zarzyckiem a p. Kleczyńskim, obu fortepianistami, obecnie bawiącymi w Warszawie; na porównaniu tem straci ostatni, charakter gry pierwszego jest przeciwstawieniem drugiego, w jednym potęga, werwa i siła, w drugim miękkość, melancholia i słabość. — We czwartek odbyło się doroczne zebranie członków Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, na ktorem przyzywał JW. Dyrektor Oświecenia Witte. Nastąpiły wybory członków komitetu z grona artystów i miłośników i na takowych utrzymali się z małym wyjątkiem niemal wszyscy dotychczasowi członkowie. Powodzenie stowarzyszenia jest w ogóle dość pomyślne, brak tylko współudziału ze strony miast prowincjonalnych. Pierwsza chęć pośrednictwa w przyjmowaniu zapisów z Lublina przedstawiona przez ciebie p. Redaktorze, wywołała serdeczne podziękowanie ze strony Vice-prezesa Towarzystwa JW. barona Rastawieckiego. W ten sposób Lublin biorąc czynny udział w poparciu sztuki krajowej, będzie zachętą i dla innych miast Królestwa, a przy zwiększonych środkach materialnych Towarzystwa, nie jeden talent, kosztem ogółu wykształconym zostanie na artystę, mogącego chlubę krajowi uczynić. — Sezon opery włoskiej dogorywa, kilka osób z trupy a mianowicie: Prima-donna Castelli, pan Ciampi i panna Mezzadoro już opuścili scenę. Na ostatnią niedzielę postu mamy zapowiedziany koncert Instytutu Muzycznego, przy współudziale artystów opery włoskiej, na którym mają być wykonane celne utwory: „Stabat Mater“ Rossiniego i „Chór chrześcijan w katakumbach“ Felicyana Davida. Nawiasem mó-

wić p. F. David spodziewanym jest w tych czasach w Warszawie. — Prelekcye w resursie kupieckiej ciągle się kontynuują.

Gdańsk dnia 17 Marca. Z Anglii donoszą, że ciągle trwa taż sama bezczynność w targach i ceny stoja nieruchomie, więcej nawet z dążnością ku obniżeniu. Na pszenicę krajową nie wiele było pytania, mniej jeszcze na zagraniczną. We Francyi, Belgii i Hollandyi nie notowano żadnej zmiany w cenach pszenic, wyjąwszy żyta, które w ostatnim kraju jeszcze więcej obniżyło się. Skutkiem słabszych sprawozdań z zagranicy, jeszcze mniejsza chęć do kupna okazywała się na giełdzie tutejszej, jak w poprzednim tygodniu, i przy małych dowozach zawierano również nader mało tranzakcyi. Żegluga urzędownie otworzona została dnia 14 b. m. i już kilka statków z okolicy przybyło ze zbożem. Pszenice wyborowe utrzymały się przy dawniejszej cenie; średnie zaś i podłejsze gatunki o 10 guldenów obniżyły się na łaszcie. W życie nienotowano zmiany. Ceny pszenic były: a) świeżej, zdrowej z wagą 127 do 137 f. hol. 480 do 590 gul. za 5100 f. cel. czyli po rs. 7, do rs. 9 k. 30 za korzec warszaw. b) porosłej z wagą 116 do 126 f. hol. 315 do 420, gul. czyli rs. 4 k. 20 do rs. 6 k. 10 za korzec warsz. Żyto przynosiło z wagą 120 do 127 f. hol. 324 do 348 gul. za 4910 f. hol. czyli rs. 4 k. 65, do rs. 5 k. 30 za korzec. Jęczmień 240 do 307 gul. łaszt. Groch 300 do 360 gul. łaszt. P. Arnold i Spółka.

— *Sprostowanie.* W zesłej szaradzie w wierszu pierwszym zamiast *pierwsze drugie* powinno być *pierwsza trzecia*.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLIA. Książe Alfred mianowany został Master of the Trinity house. Jest to wydział administracyjny, czuwający nad portami, miejscami ładunku, nad latarniami morskimi i t. p. tytuł ten honorowy piastowanym był i przez lorda Parmelstona. (G. W.)

AUSTRYA. Niedawno mówiono, że Austria stara się konferencyę paryzką zamienić w kongres, na którymby i kwestya niemiecka została rozstrzygnięta. Dziś znów słychać, że Prussy dają do tego samego i że się porozumiały z Danią, co do ustąpienia jej północnego Szlezwigu i uzyskania przyzwolenia na annexya Szlezwig-Holsztynu. Na posiedzeniu Izby niższej węgierskiej odczytany został projekt do adresu odpowiadającego na reskrypt cesarski. Adres ten powtarza i motywuje osnowę poprzedniego adresu, a w końcu blagającym tonem zwraca się do ojcowskiego serca Cesarza o spełnienie próby kraju. (G. W.)

FRANCYA. Pierwsze posiedzenie konferencyi do Księżtw Nadd. odbyło się w dniu 10 b. m. wszystkie mocarstwa reprezentowali naczelnicy ambasad. Rosyie z powodu nieobecności hr. Budberg przedstawiał radca poselstwa p. Czyczerin. Prezesostwo konferencyi ofiarowano p. Drouyn de Lhys, jako reprezentantowi rządu, który gościnnie podejmuje pełnomocników. Następnie przyrzeczono sobie dochować sekretu o wszystkich obradach. Książę Kuza bawi w Wenecyi. Jenerał Prim jest w Londynie wkrótce ma przyjechać do Paryża. (G. P.)

Piotrków po-trybunalski.

Dnia 12 marca 1866 r.

Niedawno jeszcze Lublin terażniejszy był dla nas jakby za morzami i górami, za ledwie tylko niekiedy z pism warszawskich małe o nim mieliśmy wiadomości. Od czasu dopiero ukazania się Kurjera Lubelskiego, otrzymujemy regularnie, dwa razy tygodniowo, nowiny z Lublina i okolic jego i nie mało ciekawych wiadomości odnoszących się do bliższego

poznania tak obecnego, jak i przeszłego stanu tego starożytnego grodu.

Czemże więc Lublinianin odpłaci pismu, dla niego więcej jeszcze jak dla innych upragnionemu, oto chyba udzielaniem od czasu do czasu wiadomości ze starożytnego Piotrkowa, wielkimi zasługami historycznymi tak blisko pokrewnego waszemu grodowi, w tej nadziei, że bliższe zapoznanie czytelników Kurjera Lubelskiego z Piotrkowem nie będzie dla nich bez zajęcia.

Piotrków podobnie jak Lublin, ma za sobą przeszłość bogatą w ważne dziejowe wypadki, obecne jego położenie, pod względem fizyonomii, ludności, ruchu handlowego i dogodnego położenia, stawia go wręcz dzie nieznaczniejszych miast prowincjonalnych, a pomysła dla niego przyszłość jest niewątpliwa. Ze Piotrków wzrasta i to szybko, szczególnie od czasu otwarcia kolei żelaznej, przy której jest umieszczony, na dowód tego przytoczmy kilka niezaimprovizowanych ale autentycznych cyfer ze stariej i nowiej statystyki miasta. Według lustracji Piotrkowa, 1569 r. było w nim 182 domów. W 1629 r. liczono w mieście 191, a na przedmieściu 32 domów; w 1659 r. znajdowało się tu kamienic 49, domów drewnianych 189, placów pustych 102. W 1821 r. było domów murowanych 74, drewnianych 171, ogółem 245, a ludności 2,330. W r. 1850, domów murowanych 120, drewnianych 360, razem 480, mieszkańców około 9,000. W r. 1865, przed pogorzela, liczono domów murowanych 160, drewnianych 348, ogółem 508, ludności stałej 11,410, niestałej 425, razem 11,835. W ludności stałej: Chrześcijan 5867, niechrześcijan żydów 5543; Chrześcijan mężczyzn 2714, kobiet 3153, żydów mężczyzn 2721, kobiet 2822. Według wyznań: katolików 5583, prawosławnych 41, ewangelików 243; W ludności niestałej: mężczyzn 192, kobiet 233.

Okropna pogorzel 27 Lipca r. z. w dzielnicy żydowskiej, najgorzej zabudowanej, zamieniwszy 97 domów z licznymi zabudowaniami gospodarskimi w gruzy i popioły, zadała wielką klęskę Piotrkowowi, który jednak mamy nadzieję, jak fenix ukaże się niedługo w nowej całkowicie pięknej postaci.

Kolej żelazna przy założeniu swoim znajdująca się za miastem, dziś już przez przedłużenie ulic, utworzenie nowej ulicy pocztowej w r. 1864 i wzniesienie wielu pięknych domów, połączyła się z niem, a za lat kilka lub kilkanaście, przechodzić będzie przez miasto. Spodziewana nowa kolej Piotrkowsko-Sandomierska więcej jeszcze przyczyni się do wzrostu, upiększenia i ożywienia ruchu handlowego Piotrkowa.

Z dawnych czasów mamy w ruinie stare zamczysko, pyszne dotąd ze swoich przesłannie rzeźbionych futer od okien i takich oddrzwii kamiennych, niegdys czasowa rezydencja królów polskich i miejsce odbytych tu przeszło sto sejmów i zjazdów walnych; zniszczony ratusz trybunalski jedno piętrowy, z wysoką basztą przy nim stojącą, która była więzieniem szlachty, i kilka starożytnych kościołów, gdzie nie-

gdzie fundamenty, nieco gruzów z upadłych murów opasujących dawniej nasz stary gród, oto wszystkie co pozostało jakby na pamiątkę przeszłości.

Obecnie jest tu 6 kościołów rzymsko-katolickich w dobrym stanie; 1 od lat kilkadziesiąt opustoszały, przy tem kościół ewangelicki i cerkiew prawosławna.

Wyliczymy je po szczególe: 1) kościół farny z 1300 r. z wieżą na czele 183 stóp wysoką, bardzo przypominającą wieżę farną lubelską, w 1842 r. rozebraną, sławny z 14 w nim złożonych synodów. 2) kościół po-Dominikański, założony według niektórych 1340, podług innych 1370 r. największy z tutejszych kościołów, z boczną wielką i piękną kaplicą N. Maryi Panny różańcowej. 3) kościół Panny Maryi, fundowany 1373 r. 4) kościół księży Franciszkanów, z 1620 r. od lat 35 z powodu przeniesienia zakonników do Radomska, opustoszały i całkowicie zniszczony. 5) kościół po-Bernardyński, z 1626 r. z pięknym przy nim cmentarzem, ozdobionym statuami i pomnikami grobowymi, na wieży tego kościoła wielki zegar miejski. 6) kościół panien Dominikanek, jedyny w całym Królestwie, w zaprzeszłym roku wewnątrz całkowicie i najstaranniej odnowiony, wystawiony w 1827 r. 7) kościół po-Pijarski a pierwotnie Jezuicki, założony 1700 r. ozdoba nie tylko Piotrkowa, ale całego kraju, ma przesłanne sztukaterje, bogato złoczone ołtarze i mistrzowskie freski, w nim nad cymborium piękny obraz Matki Boskiej pocieszenia; pamiątka po trybunale piotrkowskim, przed którym przez cały czas kadencji, codziennie w kaplicy trybunalskiej odprawiała się msza Sta, na czele tego kościoła dwie wysmukłe wieżycy. Cała ta świątynia zewnątrz przed 3 laty odnowiona. 8) kościół pierwotnie pijarski, a od lat kilkadziesiąt ewangelicki, wystawiony 1679 r. Najnowszą ze świątyń w Piotrkowie jest 9) cerkiew prawosławna parafialna, założona 1847 r. w stylu bizantyjskim.

Z władz rządowych mieszczą się tu: biuro prezesa komisji włościańskiej, kancelarya naczelników wojennych, oddziału kolei żelaznej i powiatowego, biuro naczelnika powiatu, sąd policyjny poprawczej, sąd pokoju, archiwum akt dawnych grodzkich i ziemskich, magistrat miasta, kassa powiatowa i miejska, kassa oszczędności, urząd pocztowy, magazyn solny, gimnazjum męskie, progimnazjum żeńskie, jedna prywatna wyższa pensya żeńska, jeden prywatny instytut męzki, dwie szkoły elementarne, szkoła rzemieślniczo-niedzialna, księgarnia, czytelnia, drukarnia i stały fotografista. W Piotrkowie lekarzy 3, aptek 3, szpital Stój Trójcy i dla starozakonnych. Jest tu wielki młyn parowy, 7 fabryk wyprawy skór, 4 octu i oleju, fabryka wyrobów żelaznych i kilka fabryk bawełnianych. Hoteli porządnie utrzymywanych 4, restauracyi tyleż, 3 cukiernie, lepszych sklepów winnych i korzennych kilka i kilkanaście handlow bławatnych, lokcyjowych i galanteryjnych. W dalszym ciągu postaramy się skreślić choć częściowy obraz życia tutejszych mieszkańców.

Dodatek do Nr. 24 Kurjera Lubelskiego

Sroda dnia 9 (21) Marca 1866 r.

RS. 1,200,000.

Do wygrania rocznie w różnych summach, w 2ej seryi 5ciu procentowej pożyczki Ces. Ross. wewnętrznej. Losowanie obligacyi odbędzie się d. 13 września. Czastkowe zaliczenia na te obligacye przyjmuje Kantor Główny Loteryi Królestwa Polskiego w Warszawie na Krakowskiem przedmieściu, naprzeciw Odwachu, i tymczasowo na zakupywane obligacye wydaje stosowne dowody, a o dniu nadejścia oryginalnych obligacyj z Petersburga, przez pisma publiczne ogłosi.

Osoby na prowincyi zamieszkałe, ządania swoje franco nadsyłać zechcą.— (134-2)



Wyprzedaż Mebli

W WARSZAWIE.



Zamierzając w ciągu roku bieżącego w zupełności zwinąć znany mój od lat dawnych znaczny **Magazyn mebli, przy rogu ulic Wierzbowej i Niecałej egzystujący**, postanowiłem urządzić zupełną wyprzedaż po cenach kosztu. Magazyn ten zaopatrzony jest w znaczny wybór gustownych i trwale wykończonych mebli, a każdy ze zwiedzających przekona się, że ceny takowych są rzeczywiście nader umiarkowane.

Władysław Brühl.

(139-2)

DENTYSTA TECHNIK I MECHANIK

A. R. CZERWIŃSKI.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności, że wprawiam **Zęby i całe szczęki**, które osadzam w złoto, platynę, kauczuk i wyrabiam z kości całkowicie, podług usposobienia składu artykulacji szczękowej. Pracowałem w najznacniejszych zakładach Francyi, Anglii, Belgii, Hollandyi i w Warszawie i mam nadzieję, że zasłużę na zadowolenie Szanownej Publiczności, przyczem za trwałość méj roboty poręczam. Oprócz tego blombuję zęby i oczyszczam je z osadu kamiennego i tytuniowego. Mieszkam przy ulicy Krakowskie przedmieście Nr. 165 w domu p. Terleckiego.

(124-3)

A. R. Czerwiński.

Są do sprzedania z wolnej ręki
DWIE KOMODY MACHONIOWE

z czterema szufladami, mało używane. Wiadomość w domu pod Nr. 255 i pół przy ulicy Missynarskiej, obok szosy Zamojskiej. (137-3)

ZAKŁAD MŁYNA I PIEKARNI

W. K. Brzezińskich

w Lublinie Nr. 267.

Ma zaszczyt zawiadomić, iż na święta nadchodzące przygotował **MAKE PSZENNA** podług systemu francuzkiego wyrobioną, w gatunkach następujących: *Fleur de farine* po rs. 4 za pud *Type Paris* po rs. 3 za pud, z doliczeniem po kop. 20 za worek pudowy. Obadwa te gatunki wyrobione są z pszenicy zdrowej i nie wyrosniętej, dla zapobieżenia zaś fałszowaniu, sprzedawane są w workach pudowych opieczetowanych firmą zakładu. Oprócz tych gatunków są przygotowane i inne mogące zaspokoić najwyszukawsze ządania po cenie kop. 7 i pół, 6, 5, i 3 i pół za funt. Sprzedaż mąki odbywa się w sklepach zakładu, a mianowicie: w składzie głównym we młynie, w sklepie przy młynie, w sklepie przy targu, w sklepie na Krakowskiem przedmieściu w hotelu Wileńskim, a nadto co do pierwszych dwóch gatunków w handlu W. Hoene i Szumilina. (131-2)



Jest do sprzedania, za pomierną cenę **POWÓZ** na stojących resorach, z fordeklm i siedzeniem na przodzie, mocno zbudowany, zdalny do najdalszej podróży, z walizami. Wiadomość w rynku pod Nr. 5 na pierwszym piętrze od frontu. (156-3)

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że w zakładzie moim piekarskim pod Nr. 185 przy ulicy Krakowskie przedmieście, oprócz zwykłego pieczywa i ciast wyrobu cukierniczego w różnych gatunkach, na nadchodzące Święta Wielkanocne, wypiekane będą **BABY, MAZURKI**, i t. p. **CIASTA**, wszystko w najlepszych gatunkach i po cenach umiarkowanych. Także dostać można w każdym czasie mąki pszennej, z pszenicy zdrowej, nie wyrosniętej, również drożdży piwnych i prasowanych hamburgskich. Wszelkie obstalunki przyjmuje i tak za dobroć wyż rzezonnych przedmiotów, jako też za oddanie pieczywa na czas umówiony poręczam. W czem polecam się względem szanownej Publiczności.

(148-2)

Julian Horn.

W domu przy ulicy Czechówka pod Nr. 342 znajduje się do sprzedania **SARNA ROGACZ** chowany, żywy, rok jeden mający. Wiadomość na niejseu. (149)

Wzoryka Machin

narzędzi rolniczych F. Mejnzer
w LUBLINIE.

Podaje do wiadomości, że w składzie tejsze, przy ulicy Czechówka, znajdują się gotowe *żniwiarki*, według modelu najpraktyczniejszego, *siewniki* uniwersalne i do konieczyny, *mlocarnie*, różnej wielkości i ceny, *młynki*, *wialnie*, *sieczkarnie*, *plugi*, *drapacze*, *grabie konne*, *pompy*, *sikawki*, etc. Przyjmują się także w fabryce tej obstalunki na ustawianie *gorzelni*, *młynów*, *tartaków*, *olearni*, *papierni* i *cukrowni*, oraz *machin parowych* do poruszania tychże. Na żądanie udzielać też może i sporządzać rysunki i plany na wymienione zakłady, z czem poleca się względem JWW i WW. Obywateli ziemskich. Maszyny rolnicze udziela na kredyt Bankowy. (125-2)

Potrzebnym jest UCZEŃ DO APTEKI w mieście Wojstawicach (powiecie Krasnostawskim), kandydat, który koniecznie posiadać powinien świadectwo z ukończonych 4 klasz szkół krajowych, może zgłosić się każdego czasu, wprost do powyższej wspomnianej apteki. (138-3)

Osoba, która przez lat 18 zajmowała się w jednym ze znaczniejszych majątków ziemskich w Lubelskiem, zarządem gospodarstwa wiejskiego, a nadto osobiście kierunkiem gorzelni, życzy sobie od Św. Jana przyjąć podobny obowiązek. Wiadomość w redakcyi kurjera. (141-3)

Ktoby miał do wynajęcia *pokoik kawalerski*, w środku miasta, raczy zostawić swój adres w sklepie galanteryjnym L. Hirsza na Krakowskiem Przedmieściu. (151)

Przy zbliżających się świętach Wielkanocnych mam honor donieść szanownej Publiczności że w piekarni mojej przy młynie parowym WW. Brzezińskich, wypiekać będę **CIASTA** wszelkiego rodzaju, **BABKI**, **PLACKI**, **JAJECZNIKI**, **CIASTO BRUNSWICKIE**, **MAZURKI** etc. z mąki jak najpiękniejszej, słynnej dobrocią swoją, jaką młyn ten się szczyci, i sprzedawać będę po cenach jak najumiarkowańszych, tak w sklepie przy tymże młynie, jakoteż w składzie w hotelu Wileńskim przy ulicy Krak: Przedmieście, oraz przy ulicy Grodzkiej Nr. 114, z czem polecam się względem łaskawej Publiczności. (150-1) Friedrich Müller.

W ogrodzie dóbr Jakubowice murowane pod Lublinem, nabydź można drzewek **prawdziwych wisien Hiszpańskich**, po cenie umiarkowanej; jako też kilkanaście sztuk zdrowych i okazałych **szczepów gruszek**, wiadomość na miejscu. (145-2)

HANDEL PAPIERU MATERJAŁÓW PISMIENNYCH

i Dystrybucya tabacznia

MOJŻESZA MINTZ.

Na rogu ulicy Kowalskiej w domu Morgensterna Nr. 82 w Lublinie, poleca się szan: Publiczności swemi cygarami wybornymi, w różnych gatunkach z fabryki *Leo Wissor w Rydze*, od 3 kop. do 15 kop. za sztukę; jakoteż papierosami z fabryki *Müllera w Petersburgu*, po 1 i pół kop. za sztukę, i odstępuje 10 procent od ceny fabrycznej, t.j. kupujący razem sztuk 10 otrzymuje tytułem dodatku jedną sztukę. Przytem sprzedaje papier i materiały piśmienne po najumiarkowańszej cenie. (152)

Pożądana jest **DZIERŻAWA MAJĄTKU ZIEMSKIEGO** obszerności od 600 do 800 morgów, w glebie pszennej, bez inwentarzy, przynajmniej na lat 12. Ktoby miał takową do odstąpienia, raczy opis majątku, warunki i adres nadesłać do Redakcyi Kurjera Lubelskiego. (147-2)

Kalendarz.

Dziś we Środę: ś. Benedykta Opata.
Wschód słońca o godz. 6 m. 3. Zachód o godz. 6 m. 12.
Długość dnia godzin 12 m. 9. przybyło dnia g. 4 m. 28.
we Czwartek ś. Pawła B. i Oktawiana.
w Piątek N. M. P. Bolesnej.
Księżyc, pierwsza kwadra dnia 23 b. m. ogo. 2 m. 27 w.

Obserwacye Meteorologiczne.

	rano	w połud.	stan powietrza
w Sobotę: było ciepła stopni	0	2	wiatr
w Niedziele	0	3	pogoda
w Poniedziałek	3	4	deszcz
we Wtorek	4	9	pogoda

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 10.

TEATR. Dziś we Środę: Pan Stefan z Pokucia, Zrzedność i Przekora i Pod strychem.
we Czwartek: Życie Szulera.
(Goscinne wystąpienia p. Trapszy.)